

*Sławomir Lewandowski*  
Uniwersytet Warszawski, Polska  
ORCID: 0000-0003-3744-8063

## O WYMOGU NIEFRAGMENTARYCZNEJ INTERPRETACJI TEKSTU PRAWNEGO. PERSPEKTYWA PRAWODAWCY

### I

Problem interpretacji tekstu prawnego, w tym wymogów, jakie tej interpretacji są stawiane, jawi się w pierwszej kolejności jako zadanie stojące przed interpretatorem tego tekstu. *Prima facie* w rozważaniach dotyczących interpretacji za typową i pierwszoplanową uznawana jest perspektywa interpretatora<sup>1</sup>. Jednakże już przy choćby nieco bliższym spojrzeniu okazuje się, że w porównaniu z pytaniem „Jak czytać tekst prawny?” nie mniej doniosłe jest pytanie „Jak pisać tekst prawny?”, a na dodatek drugie z tych pytań właściwie powinno być zadawane jako pierwsze. Stąd też, jeśli to tylko możliwe, zawsze warto dokonywać swoistej konfrontacji spojrzenia interpretatora ze spojrzeniem autora.

Mówiąc o autorze tekstu prawnego, mamy na myśli prawodawcę. Jest to jednak w porównaniu z twórcami innych tekstów autor szczególnego rodzaju, funkcjonujący tak naprawdę jako pewien konstrukt. Kontrfaktycznie zakłada się, że

---

<sup>1</sup> Z punktu widzenia interpretatora pisany był artykuł: S. Lewandowski, *Cavendum est a fragmentis. O wymogu niefragmentarycznej interpretacji tekstu prawnego*, (w:) D. Kondratczyk-Przybylska, A. Niewiadomski, E. Walewska (red.), *Język prawny i prawniczy. I Kongres Ogólnopolski*, Warszawa 2017, s. 125 i n. Zawartych tam analiz obecnie nie powtarzam, lecz jedynie do nich odsyłam w celu ewentualnej konfrontacji spojrzeń z dwóch różnych perspektyw na to samo zagadnienie.

prawodawca działa, jak gdyby był jedną osobą<sup>2</sup>, której przypisuje się autorstwo wszystkich aktów normatywnych obowiązujących w danym czasie na danym terytorium, niezależnie od daty wydania tego aktu i jego usytuowania w systemie prawnym. Kolejnym założeniem idealizacyjnym jest przyjmowanie, że prawodawca jest podmiotem działającym w najwyższym stopniu racjonalnie, przy czym racjonalność ta rozumiana jest bardzo szeroko i wielopłaszczyznowo. W związku z tym wskazuje się na racjonalność językową, epistemologiczną, aksjologiczną i prakseologiczną prawodawcy. Przy takim wyidealizowanym ujęciu prawodawca jawi się jako racjonalny użytkownik (a w razie potrzeby także jako twórca) języka, a nadto jako racjonalny użytkownik wiedzy empirycznej i jako racjonalny twórca systemu prawa, uwzględniający w swoim działaniu słuszny i spójny system wartości<sup>3</sup>.

Tenże prawodawca wie również, jakie są zasady interpretacji tworzonego przez niego tekstu prawnego. Ma pełną świadomość, że współczesny paradygmat interpretacyjny zakłada, iż wykładnia prawa polega na wyinterpretowywaniu norm prawnych z przepisów prawnych i ma miejsce w każdym przypadku dokonywania ustaleń normatywnych. Interpretator tekstu prawnego przeprowadza czynności w pewien sposób odwrotne do działań, jakie wcześniej podjął prawodawca. Normy prawne zostają bowiem zakodowane przez prawodawcę w przepisach prawnych, czyli jednostkach redakcyjnych tekstu prawnego. Następnie osoba dokonująca wykładni, dysponując tekstem prawnym, w którym graficznie wyodrębnione są przepisy (a nie normy), dekoduje normy z przepisów. Sytuacją typową jest wyinterpretowywanie normy prawnej nie z jednego, lecz z wielu przepisów znajdujących się w różnych miejscach danego aktu normatywnego, a czasami nawet w różnych aktach<sup>4</sup>.

Kodowanie norm w przepisach jest standardem legislacyjnym, prawodawca nie ma bowiem potrzeby, a nawet możliwości przedstawiania wprost w pełni rozwiniętych norm prawnych. Taki tekst prawny ze względu na liczne powtórzenia i zwielokrotnioną objętość byłby ewidentnie niekomunikatywny. Prawodawca ma też na uwadze, że przy wykładni operatywnej, z jaką mamy do czynienia w praktyce stosowania prawa, nie jest niezbędne wyinterpretowywanie pełnej

---

<sup>2</sup> Warto dostrzec, że w dyskursie prawniczym, mówiąc o prawodawcy, używamy tego rzeczownika właściwie wyłącznie w liczbie pojedynczej, mimo iż słowo to ma przecież również liczbę mnogą.

<sup>3</sup> L. Nowak, *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973, s. 50 i n.; M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 204–205, 217–218; Z. Ziemiński, *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990, s. 162 i n.

<sup>4</sup> Przywołany tu paradygmat interpretacyjny opiera się na derywacyjnej koncepcji wykładni. Jej szczegółowy opis wraz z rozbudowanym katalogiem dyrektyw interpretacyjnych przedstawia twórca tej koncepcji Maciej Zieliński w pracy *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017.

normy prawnej, ponieważ do wydania rozstrzygnięcia wystarczy podać podstawę normatywną, która ma charakter wypowiedzi normatywnej niezupełnej<sup>5</sup>.

Omawiany proces kodowania wymusza fragmentaryzację normy prawnej, co z kolei powoduje, że interpretacja tekstu prawnego, jako proces odwrotny w stosunku do tych czynności prawodawcy, musi być niefragmentaryczna. Prawodawca nie musi przy tym podpowiadać, że trzeba dokonywać interpretacji niefragmentarycznej, bo wymóg takiej interpretacji jest powszechnie przyjmowany, a nawet można uznać, iż jest swego rodzaju toposem, trwałym, powtarzającym się elementem kultury prawnej. Prawodawca może i powinien natomiast wskazywać interpretatorowi, jak należy przeprowadzać tę niefragmentaryczną interpretację, a w szczególności, które fragmenty tekstu prawnego i w jaki sposób wiązać ze sobą przy tej interpretacji.

Warto też zaznaczyć, że prawodawca w odróżnieniu od np. twórcy dzieła sztuki nie może sobie pozwolić na zagadkowość, czy stwarzać pole do różnorodnych interpretacji. W tekście prawnym nie ma miejsca na tropy lub figury retoryczne. Tekst prawny ma być przede wszystkim komunikatywny, a nie literacko piękny. Chcąc zapewnić tę komunikatywność, prawodawca powinien sięgać po możliwie najprostsze środki, także w zakresie ułatwiania niefragmentarycznej interpretacji.

Mając na uwadze ograniczone ramy artykułu i świadomość, że do pełnego opisania zagadnienia potrzebne byłoby znacznie obszerniejsze opracowanie, chciałbym jedynie sygnalizacyjnie przedstawić wybrane środki techniki legislacyjnej, których zastosowanie umożliwi prawodawcy przekazywanie informacji o konieczności, a niekiedy o sposobie przeprowadzania niefragmentarycznej interpretacji tekstu prawnego. Wspierając się w przeprowadzanej analizie obowiązującymi „Zasadami techniki prawodawczej”<sup>6</sup>, skoncentruję się na dwóch środkach, a mianowicie na systematyce aktu normatywnego oraz na występujących w tych aktach odesłaniach.

## II

Systematyka aktu normatywnego jest rezultatem podjętej przez prawodawcę systematyzacji, która z kolei w myśl słownikowej definicji rozumiana jest jako

<sup>5</sup> Por. L. Leszczyński, *Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości)*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 6, s. 11 i n.

<sup>6</sup> „Zasady techniki prawodawczej” (dalej: ZTP) są załącznikiem do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 283). ZTP są aktem normatywnym szczególnego rodzaju, gdyż można je uznać za normatywną wypowiedź prawodawcy, kierowaną do prawodawcy. Co ciekawe, ZTP są wśród polskich ustaw i rozporządzeń jedynym aktem normatywnym, w którym pojawia się słowo „prawodawca”.

„ujmowanie czegoś w system, porządkowanie według określonych zasad”<sup>7</sup>. Odnosząc to określenie do legislacji, należy podkreślić, że ZTP przewidują takie właśnie porządkowanie, stanowiąc w swoim § 60, iż w celu systematyzacji przepisów ustawy artykuły (które są podstawową jednostką redakcyjną ustawy) można grupować w jednostki systematyzacyjne. Artykuły grupuje się w rozdziały, rozdziały – w działy, a działy – w tytuły. Można też wprowadzić oddziały jako jednostki systematyzacyjne niższego stopnia niż rozdział. Ponadto w przypadku ustaw będących kodeksami tytuły można łączyć w księgi, a księgi – w części<sup>8</sup>.

Zastrzec przy tym należy, że oczywiście nie w przypadku każdej ustawy mamy do czynienia z jej systematyką. Zupełnie niecelowe byłoby przecież tworzenie jednostek systematyzacyjnych w obrębie ustawy składającej się z kilku czy nawet kilkunastu przepisów. Trudno byłoby zresztą wskazać w sposób sztywny i jednoznaczny, jakiej objętości musi być ustawa, by dokonać systematyzacji jej przepisów. Sam prawodawca ma z tym czasami niemałe problemy. Systematyka wewnętrzna występuje w ok. 65% polskich ustaw, ale niejednokrotnie jej zastosowanie albo niezastosowanie może budzić wątpliwości. W naszym systemie prawnym występują ustawy krótkie (do 1000 słów), w których raczej niepotrzebnie dokonano systematyzacji, lecz są też ustawy o długości przekraczającej 6000 słów, czyli 20 stron maszynopisu, w których nietrafnie zrezygnowano z systematyki<sup>9</sup>.

Przechodząc już bezpośrednio do wskazania, jaki wpływ na przeprowadzanie niefragmentarycznej interpretacji może mieć systematyzacja, należy podkreślić, że jak to przewiduje § 62 ust. 2 pkt 2 ZTP, każda jednostka systematyzacyjna powinna być opatrzona tytułem, który stanowi zwięzłe określenie treści lub zakresu regulowanych spraw. Niejednokrotnie sam ten odpowiednio dobrany przez prawodawcę tytuł danej jednostki systematyzacyjnej służy pomocą interpretatorowi w dokonywaniu niefragmentarycznej interpretacji.

Znamiennym przykładem może być wyodrębnianie przez prawodawcę grupy początkowych przepisów aktu normatywnego i opatrywanie ich tytułem „Przepisy ogólne”. Samo określenie „ogólne” oznacza, że są to przepisy niemające charakteru szczegółowego, lecz dotyczące całego aktu normatywnego i stanowiące jego swoistą część przednawiasową. Jeżeli prawodawca umieszcza takie przepisy,

<sup>7</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 2006, s. 1481.

<sup>8</sup> Przywołany przepis ZTP bezpośrednio dotyczy ustawy, ale odpowiednio może być odniesiony i do innych aktów normatywnych, z tym że w przypadku rozporządzeń same ZTP w § 124a ust. 2 i 3 stanowią, iż paragrafy, jako podstawowe jednostki redakcyjne rozporządzenia, grupuje się w rozdziały, a ewentualnie następnie rozdziały – w działy, możliwe jest też wprowadzenie w obrębie rozdziałów oddziałów.

<sup>9</sup> A. Malinowski, *Systematyka wewnętrzna ustawy*, Warszawa 2007, s. 55–56. Wydawany przez Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości *Niemiecki Podręcznik Techniki Prawodawczej*, wyd. polskie – Gdańsk 2016, s. 174, wskazuje, że w przypadku ustaw o liczbie paragrafów (co odpowiada naszym artykułom) mniejszej niż 20, nadrzędne jednostki redakcyjne z reguły nie są konieczne.

to jednoznacznie wskazuje, że prawidłowo prowadzona wykładnia nie może odrywać się od tych właśnie przepisów, lecz musi być prowadzona z uwzględnieniem ich treści, nawet wówczas gdy mogłoby się wydawać, że rozwiązanie danego problemu znajduje się wyłącznie w przepisach szczegółowych.

Zgodnie z § 21 ust. 1 pkt 1 ZTP w przepisach ogólnych zamieszcza się przede wszystkim postanowienia określające zakres spraw regulowanych danym aktem normatywnym i podmiotów, których on dotyczy, lub spraw i podmiotów wyłączonych spod jego regulacji. Szerzej ujmując, w przepisach tych zawarte są postanowienia wspólne dla wszystkich albo dla większości przepisów merytorycznych zawartych w akcie normatywnym. Przykładowo art. 3 Kodeksu wyborczego stanowi, że w tych samych wyborach głosować można tylko jeden raz. Mając na uwadze, że ten artykuł znajduje się w rozdziale „Przepisy ogólne”, nie budzi wątpliwości, iż jest to przepis odnoszący się do wszystkich wyborów przeprowadzanych w oparciu o ten kodeks i w związku z tym nie ma potrzeby powtarzania go przy przepisach odnoszących do poszczególnych wyborów, ale jest konieczność uwzględniania go przy wykładni przepisów szczegółowych.

Równie istotną grupą przepisów ogólnych, wręcz wymuszających niefragmentaryczną interpretację, są definicje legalne. Jak stanowi § 146 ust. 1 ZTP, definicję taką formułuje się, gdy dane określenie jest wieloznaczne, nieostre (a pożądanym jest wyeliminowanie albo ograniczenie tej nieostrości), jego znaczenie nie jest powszechnie zrozumiałe lub zachodzi potrzeba ustalenia jego nowego znaczenia. Poprzez definicje legalne prawodawca obliuguje interpretatora do tego, by przy dekodowaniu norm prawnych z przepisów prawnych nadawał definiowanemu wyrażeniu znaczenie dokładnie odpowiadające zawartemu w akcie normatywnym definicyjnemu ustaleniu, nawet gdyby to znaczenie nie odpowiadało znaczeniu z języka powszechnego<sup>10</sup>.

Interpretator tekstu prawnego, realizując wymóg niefragmentarycznej interpretacji, musi sprawdzać, które z terminów języka prawnego zostały w danym akcie normatywnym zdefiniowane i jakie jest brzmienie tych definicji. Niejednokrotnie prawodawca ułatwia interpretatorowi to zadanie, grupując definicje legalne w jednym miejscu tego aktu. Taki zabieg legislacyjny zastosowano np. w Kodeksie karnym, gdzie zbiór definicji legalnych został wyodrębniony w oddzielnym rozdziale zatytułowanym „Objaśnienie wyrażeń ustawowych”. Przykładem jednej z zawartych w tym tzw. słowniczku definicji jest następujący przepis:

*Art. 115. § 14. Dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim*

<sup>10</sup> Podstawowe informacje na temat definicji legalnych można znaleźć prawie w każdym z podręczników logiki dla prawników. Z monografii dotyczących tej problematyki można wskazać J. Gregorowicz, *Definicje w prawie i w nauce prawa*, Łódź 1962; W. Patryas, *Definiowanie pojęć prawnych*, Poznań 1997; A. Malec, *Zarys teorii definicji prawniczej*, Warszawa 2000.

*treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne.*

Dokładnie takie rozumienie słowa „dokument” musi być nadawane przez interpretatora, gdy w jakimkolwiek innym przepisie Kodeksu karnego pojawi się to słowo. O tym, jak duży wpływ na wykładnię ma ta definicja, świadczy, że nazwa „dokument” występuje w niemałej liczbie przepisów Kodeksu karnego i to zarówno w jego części ogólnej (art. 43 § 3, art. 63 § 4, art. 112 pkt 2 i 4, art. 115 § 9 oraz art. 115 § 14a), jak i w części szczególnej (art. 132, art. 248 pkt 2 i 3, art. 249 pkt 4, art. 270 § 1 i 2, art. 271 § 1, art. 272, art. 273, art. 274, art. 275 § 1 i 2, art. 276, art. 297 § 1, art. 303 § 1, art. 310 § 1 i 2, art. 312 oraz art. 316).

Istotną, związaną z systematyką wskazówką udzielaną przez prawodawcę interpretatorowi tekstu prawnego może być sama relacja zakresowa między danymi jednostkami systematyzacyjnymi aktu normatywnego. Co istotne, wskazówka ta wymusza wyjście poza treść przepisu i uwzględnienie również jego usytuowania w akcie normatywnym. Niekiedy może nawet zdarzyć się, że do wyciągnięcia pewnych wniosków wystarczające będzie ustalenie jedynie, czy jednostki redakcyjne się wykluczają czy jedna zawiera się w drugiej, będąc jej podzbiorem właściwym. Przykładem wykorzystania przeprowadzonej przez prawodawcę systematyzacji w procesie wykładni może być określanie na podstawie samej systematyki Kodeksu cywilnego, czy dana umowa wywiera skutki zobowiązaniowe czy prawnorzeczowe. I tak, jedynie widząc, że w Kodeksie cywilnym tytuł „Użyczenie” znajduje się w księdze „Zobowiązania”, wiemy od razu, nawet bez czytania jakiegokolwiek przepisu, iż użyczenie ma charakter zobowiązaniowy, a nie prawnorzeczowy. Odwrotnie natomiast jest w przypadku umowy zastawniczej, gdyż tytuł „Zastaw” jest umieszczony w księdze „Własność i inne prawa rzeczowe”, co oznacza, że umowa zastawnicza wywiera skutki prawnorzeczowe.

Innym przykładem skorzystania z systematyki aktu normatywnego może być poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy użytkowanie wieczyste jest ograniczonym prawem rzeczowym. Chcąc to ustalić, wystarczy spojrzeć na systematykę księgi drugiej Kodeksu cywilnego:

*Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*

*Tytuł I. Własność*

*Tytuł II. Użytkowanie wieczyste*

*Tytuł III. Prawa rzeczowe ograniczone*

*Tytuł IV. Posiadanie*

Z samej tej systematyki jednoznacznie wynika, że skoro tytuł drugi tej księgi brzmi „Użytkowanie wieczyste”, a tytuł trzeci – „Prawa rzeczowe ograniczone”, to znaczy, że między zakresami nazw „użytkowanie wieczyste” i „prawo rzeczowe ograniczone” zachodzi stosunek wykluczania, a nie podrzędności, co prowadzi do oczywistej konkluzji, że użytkowanie wieczyste, nie będąc własnością



ani ograniczonym prawem rzeczowym, jest odrębnym, szczególnego rodzaju prawem rzeczowym<sup>11</sup>.

Trzeba też jednak mieć świadomość i traktować to jako kolejny argument na rzecz niefragmentarycznej interpretacji, że czasami opieranie się na samej systematyce i niełączenie jej z treścią przepisów może prowadzić do błędnych wniosków. I tym razem można odwołać się do przytoczonej wyżej systematyki księgi drugiej Kodeksu cywilnego. Otóż w zestawieniu z samą nazwą tej księgi i nazwami tytułów I, II i III tej księgi może powstać wrażenie, że nazwa tytułu IV („Posiadanie”) odnosi się również do jakiegoś prawa rzeczowego, co jednak nie odpowiada prawdzie, gdyż posiadanie nie jest prawem, lecz stanem faktycznym.

Omawiając problematykę wpływu systematyki aktów normatywnych na ułatwianie niefragmentarycznej interpretacji, można zadać pytanie, czy to ułatwianie nie byłoby jeszcze dalej idące, gdyby akt normatywny zawierający systematykę był zaopatrzony przez samego prawodawcę w spis treści. Taki spis przyczyniałby się do szybszego odszukiwania odpowiednich jednostek systematyzacyjnych, a równocześnie z praktycznego punktu widzenia nie stanowiłby żadnej rewolucji. Kupując przecież wydane w formie książkowej zbiory aktów normatywnych, czy chociażby pojedynczy kodeks, na samym początku takiej publikacji, podobnie jak w przypadku właściwie każdej książki, znajdujemy spis treści. Nie jest to jednak część aktu normatywnego, lecz swoisty dodatek (bardzo zresztą przydatny) wprowadzony przez wydawcę. Może warto więc zastanowić się, czy ten prosty zabieg wydawniczy nie mógłby stać się też środkiem techniki prawodawczej.

### III

Środkiem techniki prawodawczej, poprzez który prawodawca jeszcze dobitniej zaleca, czy mówiąc mocniej, nakazuje niefragmentaryczną interpretację, są odesłania. Zgodnie z § 156 ust. 1 ZTP można się nimi posłużyć, gdy zachodzi potrzeba osiągnięcia skrótowości tekstu lub zapewnienia spójności regulowanych instytucji prawnych. Zamieszczane w tekście prawnym odesłania wzmacniają powiązania treściowe i to nie tylko w zakresie jednego aktu normatywnego, lecz także mogą to czynić w obrębie całego systemu prawnego<sup>12</sup>.

Jako praktyczne wykorzystanie odesłania można podać poniższy przykład zaczerpnięty z Kodeksu karnego:

<sup>11</sup> Wnioskowanie to może być też przedstawiane jako egzemplifikacja formalnologicznego dowodu nie wprost – por. S. Lewandowski, *Retoryczne i logiczne podstawy argumentacji prawniczej*, Warszawa 2015, s. 159–160.

<sup>12</sup> F. Studnicki, A. Łachwa, J. Fall, E. Stabrawa, *Odesłania w tekstach prawnych. Ku metodom ich zautomatyzowanej interpretacji*, Kraków 1990, *passim*.

*Art. 285. § 1. Kto, włączając się do urządzenia telekomunikacyjnego, uruchamia na cudzy rachunek impulsy telefoniczne, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.*  
*§ 2. Jeżeli czyn określony w § 1 popełniono na szkodę osoby najbliższej, ściganie następuje na wniosek osoby pokrzywdzonej.*

Zawarte w § 2 tego artykułu odesłanie do jego § 1 zapewnia skrótowość tekstu i równocześnie jest bardzo proste w odbiorze; prawodawca słusznie uznał, że nie ma potrzeby powtarzania w § 2, o jaki dokładnie czyn chodzi. Interpretator od razu widzi, które fragmenty tekstu ma ze sobą powiązać.

W wielu jednak przypadkach odesłania, pokazując kierunek niefragmentarycznej interpretacji, wyznaczają interpretatorowi nieco dłuższą i trudniejszą drogę. Wystarczy spojrzeć na wiele przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, których interpretacja bez lektury Kodeksu postępowania karnego (a więc innego aktu normatywnego) jest niewykonalna. Nieodosobnionym przykładem potwierdzającym tę tezę jest chociażby art. 41 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia:

*Art. 41. § 1. Przy przeprowadzaniu dowodu z zeznań świadka stosuje się odpowiednio przepisy art. 177, art. 178, art. 178a, art. 182, art. 185–190, art. 191 § 1 i 2 oraz art. 192 kodeksu postępowania karnego.*

Podane wyżej przykłady odesłań miały charakter numeryczny, gdyż odsyłały do innych przepisów wskazywanych przez podanie ich konkretnej numeracji. W praktyce legislacyjnej występują też tzw. odesłania omowne, które, jak sama nazwa wskazuje, określają miejsce odesłania poprzez jego omówienie (czy raczej opisanie), a nie przez wymienienie numerów przepisów. Odesłania omowne znacznie skracają tekst i mogą wydawać się bardziej komunikatywne, lecz w porównaniu z odesłaniami numerycznymi są mniej precyzyjne<sup>13</sup>. Charakter omowny ma np. odesłanie z art. 27 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego:

*Art. 27. § 1. Powództwo wytacza się przed sąd pierwszej instancji, w którego okręgu pozwany ma miejsce zamieszkania.*  
*§ 2. Miejsce zamieszkania określa się według przepisów kodeksu cywilnego*

W cytowanym przykładzie zwrot odsyłający kieruje interpretatora do określonych opisowo, a nie numerycznie, przepisów Kodeksu cywilnego. Ustalenie, które konkretnie przepisy Kodeksu cywilnego ma na myśli prawodawca, jest już wyłącznie w gestii interpretatora. Pomocą w realizacji tego zadania może w tym przypadku służyć sama systematyka Kodeksu cywilnego; wystarczające będzie dostrzeżenie, że jeden z rozdziałów tego kodeksu jest zatytułowany „Miejsce zamieszkania”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> M. Hauser, *Przepisy odsyłające. Zagadnienia podstawowe*, „Przegląd Legislacyjny” 2003, nr 4, s. 82.

<sup>14</sup> Interpretacja (oczywiście niefragmentaryczna) tych przepisów została dokładniej przedstawiona w: S. Lewandowski, *Cavendum est a fragmentis...*, s. 132–135.



Dokonywanie pełnej niefragmentarycznej interpretacji staje się jeszcze trudniejsze, gdy prawodawca zaczyna posługiwać się odesłaniami wielostopniowymi, zwanymi też kaskadowymi. Istota takiego odesłania polega na tym, że przepis  $P_1$  odsyła do przepisu  $P_2$ , a przepis  $P_2$  następnie do przepisu  $P_3$ . Te stopnie odesłań mogą być (i niestety w praktyce bywają) mnożone dalej, tzn. przepis  $P_3$  może odsyłać do przepisu  $P_4$ , przepis  $P_4$  do przepisu  $P_5$  itd. Takim kaskadowym szlakiem trzeba podążać, gdy chce się ustalić, jak należy rozumieć pojęcie „wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów”, o którym mowa w art. 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 106, z późn. zm.):

*Art. 9.1. Przez wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów, o którym mowa w art. 5 ust. 1 pkt 4, rozumie się nabycie prawa do rozporządzania jak właściciel towarami, które w wyniku dokonanej dostawy są wysyłane lub transportowane na terytorium państwa członkowskiego inne niż terytorium państwa członkowskiego rozpoczęcia wysyłki lub transportu przez dokonującego dostawy, nabywcę towarów lub na ich rzecz.*

*2. Przepis ust. 1 stosuje się pod warunkiem, że:*

*1) nabywcą towarów jest:*

*a) podatnik, o którym mowa w art. 15, lub podatnik podatku od wartości dodanej, a nabywane towary mają służyć działalności gospodarczej podatnika,*

*b) osoba prawna niebędąca podatnikiem, o którym mowa w lit. a*  
– z zastrzeżeniem art. 10;

*2) dokonujący dostawy towarów jest podatnikiem, o którym mowa w pkt 1 lit. a.*

*3. Przepis ust. 1 stosuje się również w przypadku, gdy:*

*1) nabywcą jest podmiot inny niż wymieniony w ust. 2 pkt 1,*

*2) dokonującym dostawy towarów jest podmiot inny niż wymieniony w ust. 2 pkt 2*  
– jeżeli przedmiotem nabycia są nowe środki transportu.

Po pełnym odtworzeniu drzewa odesłań, z jakim mamy tu do czynienia, okazuje się, że prawodawca zdecydował, iż wyczerpujące ustalenie treści terminu „wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów” wymaga uwzględnienia aż 19 stopni odesłań, a suma wszystkich wchodzących w rachubę odesłań daje szokującą liczbę 982, w tym 96 odesłań zwrotnych. Dodajmy jeszcze, że są to odesłania do aktów normatywnych należących do wielu różnych gałęzi prawa, a także do przepisów unijnych i umów międzynarodowych<sup>15</sup>.

Ten karykaturalny przykład z ustawy o podatku od towarów i usług nie może jednak być odczytywany jako kwestionowanie odesłań. Co od zasady jest to bez wątpienia bardzo ważny środek techniki prawodawczej, w szczególności niezwykle ułatwiający niefragmentaryczną interpretację. Mówiąc obrazowo, poprzez odesłania prawodawca niemalże wskazuje palcem, które fragmenty tekstu

<sup>15</sup> Przykład ten został szczegółowo opisany i poddany krytycznej analizie w artykule: A. Malinowski, *Odesłanie jako metoda zwiększania jednoznaczności i spójności tekstu prawnego*, (w:) A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec (red.), *Prawo, język, media*, Warszawa 2011, s. 89–93.

prawnego trzeba łącznie interpretować. Szkoda tylko, że czasami zapomina on o wyrażonym przez siebie w § 157 ZTP zaleceniu, iż nie odsyła się do przepisów, które już zawierają odesłania.

#### IV

Niefragmentaryczna interpretacja tekstu prawnego dokonywana przez odbiorcę tego tekstu może okazać się czynnością łatwiejszą i bardziej efektywną, gdy prawodawca odpowiednio skonfrontuje swoje spojrzenie na wymóg takiej interpretacji z zadaniami, przed którymi staje interpretator. Konieczność zgodnej w tym zakresie wizji twórcy i odbiorcy tekstu jest o tyle istotna, że niefragmentaryczna interpretacja zapewnia zachowanie systemowej spójności. Obraz fragmentaryczny siłą rzeczy zawsze jest niepełny, co może rodzić niebezpieczeństwo wyprowadzenia błędnych konkluzji. Trzeba też pamiętać, że fragment niekoniecznie musi być wyodrębnioną częścią, fragment może być swego rodzaju wycinkiem, urywkiem, który wzięty w odosobnieniu w ogóle nie będzie poddawał się interpretacji<sup>16</sup>.

Co ważne, prawodawca dysponuje środkami techniki prawodawczej, które mogą pomóc odbiorcy w przeprowadzeniu prawidłowej interpretacji tekstu prawnego, w tym także w zachowaniu wymogu jej niefragmentaryczności. Pewne uwagi krytyczne, które wcześniej wyraziłem, nie są krytyką środków służących wskazywaniu tego, jak dokonywać wykładni niefragmentarycznej. Jest to jedynie krytyka nie zawsze trafnej praktyki.

Chcąc, by ta praktyka była prawidłowa i by prowadziła do porozumienia z odbiorcą tekstu prawnego, prawodawca powinien jak najpełniej wcielać w życie zasady dobrej legislacji, w szczególności te, które sam sformułował w ZTP. I twórca tekstu prawnego, i jego późniejszy interpretator są bez wątpienia zgodni, że im lepiej zredagowany tekst, tym prostsza jego interpretacja. Uwaga ta odnosi się także do wskazań, jak należy realizować wymóg niefragmentarycznej wykładni. Jest to też kolejne potwierdzenie wielokrotnie wygłaszanej i przez nikogo niekwestionowanej tezy o korespondowaniu dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> R. Zaczyk, *Die Notwendigkeit systematischen Strafrechts*, „Zeitschrift für gesamte Strafrechtswissenschaft” 2011, t. 123, s. 695 i n.

<sup>17</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, *O korespondencji dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego*, „Studia Prawnicze” 1985, nr 3–4, s. 301 i n.

**BIBLIOGRAFIA**

- Gregorowicz J., *Definicje w prawie i w nauce prawa*, Łódź 1962
- Hauser M., *Przepisy odsyłające. Zagadnienia podstawowe*, „Przegląd Legislacyjny” 2003, nr 4
- Leszczyński L., *Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości)*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 6
- Lewandowski S., *Cavendum est a fragmentis. O wymogu niefragmentarycznej interpretacji tekstu prawnego*, (w:) D. Kondratczyk-Przybylska, A. Niewiadomski, E. Walewska (red.), *Język prawny i prawniczy. I Kongres Ogólnopolski*, Warszawa 2017
- Lewandowski S., *Retoryczne i logiczne podstawy argumentacji prawniczej*, Warszawa 2015
- Malec A., *Zarys teorii definicji prawniczej*, Warszawa 2000
- Malinowski A., *Odesłanie jako metoda zwiększania jednoznaczności i spójności tekstu prawnego*, (w:) A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec (red.), *Prawo, język, media*, Warszawa 2011
- Malinowski A., *Systematyka wewnętrzna ustawy*, Warszawa 2007
- Nowak L., *Interpretacja prawnicza. Studium z metodologii prawoznawstwa*, Warszawa 1973
- Patryas W., *Definiowanie pojęć prawnych*, Poznań 1997
- Studnicki F., Łachwa A., Fall J., Stabrawa E., *Odesłania w tekstach prawnych. Ku metodom ich zautomatyzowanej interpretacji*, Kraków 1990
- Wronkowska S., Zieliński M., *O korespondencji dyrektyw redagowania i interpretowania tekstu prawnego*, „Studia Prawnicze” 1985, nr 3–4
- Zaczyk R., *Die Notwendigkeit systematischen Strafrechts*, „Zeitschrift für gesamte Strafrechtswissenschaft” 2011, t. 123
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017
- Zieliński M., Ziemiński Z., *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988
- Ziemiński Z., *Wstęp do aksjologii dla prawników*, Warszawa 1990

**REQUIREMENT OF A NON-FRAGMENTARY INTERPRETATION  
OF A LEGAL TEXT. LAWMAKER’S PERSPECTIVE****Summary**

The legislative standard is the coding of legal norms in legal regulations, because the lawmaker has no need, or even the possibility, to directly present the fully developed legal norms. This coding process enforces the fragmentation of a legal norm, which in turn results in the fact that the interpretation of a legal text, as a process opposite

to the activities of the lawmaker, must be non-fragmentary. The lawmaker can and should provide the interpreter with guidelines on how to carry out this non-fragmentary interpretation, and especially indicate which fragments of the legal text are to be related to each other in this interpretation and how to bind them together. The lawmaker may find it extremely helpful in the implementation of this task to make appropriate use of the means of legislative technique, in particular the systematics of a normative act and the references contained in these acts.

### **KEYWORDS**

legal text, lawmaker, non-fragmentary interpretation, systematics of normative act, references

### **SŁOWA KLUCZOWE**

tekst prawny, prawodawca, niefragmentaryczna interpretacja, systematyka aktu normatywnego, odesłania